Rok 2. Nr. 263. Sosnowiec, Sobota 12 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel B[illegible] 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.



## Przypływ kapitałów zagranicznych do Polski.

WARSZAWA, 11.11. Pewne konsorcjum angielskie przystąpiło do finansowania na wielką skalę przemysłu elektrycznego.

Również dzięki jednemu z poważnych angielskich konsorcjów bank handlowy w Łodzi powiększa swój kapitał akcyjny o kilkanaście tysięcy funtów szterlingów.

Warszawskie Towarzystwo kopalni węgla wypuszcza nową emisję akcji wartości trzech miljonów złotych, które zostaną wykupione w lwiej części przez finansistów zagranicznych.

## Przyjazd Burcewa do Polski.

WARSZAWA, 11.11. W tych dniach przybywa do Warszawy znany publicysta rosyjski, Włodzimierz Burcew, który wsławił się w swoim czasie głośnemi rewelacjami o prowokatorach carskiej ochrany.

On to zdemaskował słynnego prowokatora, rewolucjonistę i szpiega Azefa. Burcew odegrał też pamiętną rolę w nierozsądzonej dotychczas sprawie ś. p. Stanisława Brzozowskiego, znakomitego pisarza polskiego. W ostatnich czasach Burcew ogłosił szereg rewelacyjnych artykułów o prowokacyjnej robocie sowietów, skoncentrowanej w organizacji „Trust“.

Włodzimierz Burcew jest współredaktorem wychodzącego w Paryżu pisma rosyjskiego „Borba za Rossiju“.

## Przymusowy wyjazd delegacji sowieckiej z Berlina.

BERLIN, 11.11. Rząd niemiecki odmówił przedłużenia wiz pobytowych sowieckiej delegacji, która przybyła do Berlina z okazji 10 rocznicy rewolucji komunistycznej na zaproszenie niemieckiej partji komunistycznej. Sowiecka delegacja wyjechała już z Berlina.

„Vorwaerts“ stwierdza, że delegacja sowiecka brała udział w wyraźnie antypańsiwowych zgromadzeniach i demonstracjach.

## Wielka powódź w Niemczech
### w dolinach Renu, Menu, Mozeli i Saary.

BERLIN, 11. 11. Dopływy Renu wezbrały gwałtownie. W kilku punktach zostały przerwane lokalne połączenia kolejowe. Sluzy kanałowe zostały podmyte i zniesione naporem wody. Szkody są poważne. Men, Mozela i Saara wystąpiły z brzegów.

Księstwo Lichtenstein stanęło znów pod wodą.

Burze, szalejące na południe od góry Gottharda, nasuwają obawę spotęgowanie się katastrofy powodzi. W Zweibrücken woda uniosła położony poza obrębem miasta cały kompleks baraków. Straż pożarna uratowała przeszło 100 osób, w czem 38 dzieci, które ulokowano w szpitalach.

Rzeki obszaru Czarnego Lasu występują z brzegów. Wody niosą wielkie ilości szutru, wyrządzając znaczne szkody. W wielu wsiach bydło stoi po brzuch w wodzie. Po ostatnich obfitych deszczach szalała dzisiaj po południu nad Czarnym Lasem zawieja śnieżna.

Tor kolejowy między Frankfurtem nad Menem i Bazyleą stoi pod wodą. Komunikacja przerwana. Trwające deszcze każą liczyć się z dalszem wzbieraniem rzek.

## Straszna katastrofa w koszarach 42 p. p.
### Zabity robotnik, 8 rannych.

BIAŁYSTOK, 11.11. Wczoraj przed południem w koszarach 42 p. p. podczas rozbiórki jednego ze starych budynków koszarowych zawaliły się dwie ściany. Pod gruzami zginął 18-letni robotnik Simanowicz. 7 robotników, którzy wówczas znajdowali się na ścianie zostało rannych, jedna robotnica uległa złamaniu nogi.

Strażacy i żołnierze dopiero po 4-godzinnych poszukiwaniach znaleźli trupa Simanowicza.

## Aresztowanie wybitnej działaczki komunistycznej.

WARSZAWA 11. 11. W Grodnie ujęto niebezpieczną działaczkę komunistyczną, która wylegitymowała się jako Helena Ostrowicz. Jednakże paszport jej obudził podejrzenia. Po bliższem zbadaniu okazało się, że był on fałszywy.

W ogniu pytań aresztowana wyjawiła istotne swe nazwisko, tak dobrze znane już policji politycznej. Była to Zelda Helfgot, poszukiwana od kilku miesięcy „techniczka“ centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej.

Ujęta w czerwcu b. r. w Warszawie i zwolniona następnie za kaucją, Helfgotówna przebywała kolejno „na robocie“ agitacyjnej w Krakowie, Częstochowie i Grodnie.

W mieście tem aresztowano ją wreszcie i wczoraj odstawiono do Warszawy.

## Skargi litewskie przeciw Polsce.

GENEWA, 11.11 Sekretarjat ligi narodów ogłosił program 48 mej sesji rady ligi narodów, rozpoczynającej się dnia 5 grudnia. Na porządku dziennym znajdują się między innemi skargi litewskie przeciwko Polsce.

## Emigranci zdemolowali szpital.

RZYM, 11. 11. „Popolo di Roma“ donosi, iż w szpitalu dla emigrantów w Genui wybuchły rozruchy, wywołane przez kilkudziesięciu syryjczyków, udających się do Brazylji. Emigranci, przewiezieni do szpitala z powodu podejrzenia, iż są chorzy, zdemolowali całe wnętrzne lokalu, rozbijając stoły, krzesła i okna.

## Strzał z pociągu do zawiadowcy stacji.

GDANSK, 11. 11. Gdy o g. 1 min. 24 nadzwyczajny pociąg tranzytowy mijał stację Rytel na linji Tczew — Chojnice, wystrzelił ktoś z pociągu w kierunku zawiadowcy stacji, stojącego na peronie.

Kula na szczęście nie wyrządziła krzywdy zawiadowcy i utkwiła w ścianie. Władze policyjne wdrożyły śledztwo.

## Pisma donoszą że...

— Liczne osobistości katolickiego świata w Japonji postanowiły ofiarować papieżowi jako wyraz wdzięczności za wyświęcenie pierwszego japońskiego biskupa — cenny upominek, przedstawiający sceny z historji Japonji.

— W La Paz (Boliwja) wykonano wyrok śmierci na jednym z terorystów, którzy przed 10 laty zamordowali ówczesnego prezydenta Boliwji. Na uwagę zasługuje fakt wykonania wyroku śmierci w 10 lat po dokonaniu zbrodni oraz to, że zgodnie z ustawodawstwem boliwijskim, jeden tylko z współsprawców zbrodni ulec może karze śmierci, pozostali zaś są karani więzieniem. Wybór zbrodniarza, który ulega karze śmierci, dokonywany jest drogą losowania.

— Przed wojna światową istniało na ziemi 20 miast, liczących ponad 1 miljon mieszkańców. Z nich 10 miast znajdowało się w Europie, 5 w Ameryce i 5 w Azji. Według ostatniej, bezapelacyjnie najnowszej statystyki liczba miast miljonowych wzrosła do 40. Europa liczy ich 15, Ameryka 13, Azja 11, Australja 1. Największem miastem świata jest Nowy Jork, liczący 9.350.000 po nim następuje Londyn z 7.600.000 mieszkańców, po nim Paryż z 4.600.000 i Berlin z 4 126.000 mieszkańców. Największem miastem w Azji jest Osaka (Japonja) z 2,115.000 mieszkańców. Sydney, dotychczasowa stolica Australji liczy 1.050.000 mieszkańców.

— Z polecenia poselstwa angielskiego w Rydze na komorze celnej zatrzymany został transport 7 skrzyń, napełnionych srebrem i naczyniami poselstwa angielskiego w Petersburgu, które zostało ograbione przez bolszewików.

Aresztowano trzech obywateli łotewskich, na których imię transport ten przyszedł z Petersburga. Srebro zostało zwrócone rządowi angielskiemu. Wartość tych rzeczy jest ogromna, gdyż są to prawdziwe dzieła sztuki.

— Nacjonalistyczny „Nowyj Czas“, podobnie jak i wczorajsze „Diło“ zaprzecza wiadomościom o rzekomem wejściu ukraińców do bloku mniejszości narodowych.

„Smiesznem jest mówić — pisze „Nowyj Czas“, o „zafiksowaniu“ bloku niepolskich narodowości. Pomiędzy narodem ukraińskim a żydami doszło dzięki tym ostatnim do takiego naprężenia, że blok z nimi stoi pod bardzo wielkim znakiem zapytania“.

— W Rzymie odczuto trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód. Część Apeninów jest nawiedzana przez silniejsze i słabsze trzęsienia ziemi.

— Na ostatnim posiedzeniu gminy żydowskiej w Warszawie, mówcy ortodoksyjni Friedman i Lewin, wystąpili w ostry sposób przeciwko udzieleniu pomocy pieniężnej teatrowi żydowskiemu. Religijny odłam społeczeństwa żydowskiego według słów mówców tych uważa teatr za instytucję bezbożników i z tego też powodu ortodoksi głosować będą przeciwko subwencjonowaniu teatru żydowskiego.

— W Poniewieżu władze litewskie zabrały gmach polskiego gimnazjum koedukacyjnego i przeznaczyły go dla różnych instytucyj i organizacyj litewskich, wskutek powyższego polskie gimnazjum musi się lokować w kilku domach prywatnych.

— Prasa rosyjska ogłasza uchwałę biura moskiewskiego komitetu partji komunistycznej, domagającą się wykluczenia Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa i innych opozycjonistów z partji komunistycznej.

Wniosek powołuje się na to, iż działalność, jaką rozwinęła opozycja w czasie ostatnich uroczystości jubileuszowych, należy uważać jako wystąpienie, skierowane przeciwko władzy sowieckiej.

Biuro komitetu partji komunistycznej, które stawia wniosek o wykluczenie opozycjonistów, przedłożony centralnemu komitetowi wykonawczemu, działa zapewne w porozumieniu z kierownictwem partji komunistycznej, które postanowiło obecnie zadać ostatni cios opozycji.

# Na szlaku odrodzenia Niemiec.

Wnikając trochę głębiej w psychologję niemców, w ich obecne tytaniczne wysiłki we wszystkich niemal kierunkach i w panujące dzisiaj w Niemczech nastroje, — nie trudno dojść do wniosku, że dzisiejsza „urzędowa“ pokojowość Niemiec, to tylko czcza formułka i pozór, służący do zamydlenia oczu pozostałemu światu. Z chwilowej tylko konieczności Niemcy głoszą na wsze strony swoją jakoby chęć pokojowej współpracy z innemi narodami.

W rzeczywistości planowo i systematycznie czynią Niemcy wszystko, aby przybliżyć ów przyszły moment w swoich dziejach, w którym potęga gospodarcza, mozolnie obmyślane kroki dyplomatyczne, a przedewszystkiem siła zbroj na zadecydują o powstaniu Wielkich Niemiec.

Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, kto pilnie obserwuje tętno życia na arenie polityki międzynarodowej, że polityka zewnętrzna Niemiec dąży całą siłą do zajęcia dawnego znaczenia mocarstwowego i że jest już niemal w połowie drogi do wytkniętego sobie celu.

Zatarła się już różnica między zwycięscami a zwyciężonymi i Niemcy cieszą się już dzisiaj pełnem prawie równouprawnieniem w stosunku do głównych państw Europy, Dowodem tego jest choćby udział Niemiec w radzie ligi narodów.

Dalsze cele polityki niemieckiej są już znacznie rozleglejsze, a tem samem i trudniejsze do zrealizowania. Chodzi tu bowiem o odzyskanie ziem „niemieckich“ i „półniemieckich“, o „oswobodzenie“ niemców czeskich i o „straszny rewanż“ wobec Francji i jej „wasalów“, do których w pierwszym rzędzie niemcy zaliczają Polskę.

W tym celu szuka się naturalnych sprzymierzeńców, przedewszystkiem „pokrzywdzonych“: Austrji, Węgier, Bułgarji i Turcji. Następnie idzie kolos rosyjski, który chwilowo coprawda ma gliniane nogi, ale który w przyszłości może być kolonją dla eksploatacji niemieckiej i jednocześnie groźnym, potężnym mieczem.

Chwilowo jednakże plany niemieckie względem Rosji pokrzyżowały trochę ostatnie wypadki polityczne.

Między Rosją a Anglją zaszedł konflikt. Niemcy zmuszone zdeklarować się wyraźnie, półgębkiem oświadczyły się za Anglją, która chwilowo większe im daje korzyści. Nic też dziwnego, że nastąpiło pewne oziębienie stosunków niemiecko-rosyjskich.

Pomimo jednak nawiązujących się powoli bliższych stosunków polsko-rosyjskich, liczyć się trzeba z tem, że w przyszłości, w razie potrzeby, Niemcy znajdą środki, aby Rosję wciągnąć do rydwanu swej odwetowej polityki, a nawet zwrócić ją przeciw Polsce.

Prusy Wschodnie i benjaminek niemiecki—Litwa stanowią niedostateczną komunikację ze Wschodem. Rozszerzeniu tej komunikacji na przeszkodzie stoi Polska.

Kiedy więc dojrzeje sprawa, kiedy potęga niemiecka stanie się dostateczną i kiedy ukończą się przygotowania zbrojne niemieckie Rosja — zdaniem Niemiec — rozbić powinna Polskę, podczas gdy Niemcy rzucą się na Francję, licząc przytem na neutralność Anglji i Włoch, którym rosnąca potęga francuska już dzisiaj trochę zawadzać zaczyna.

Plany te obliczone są na lat dziesiątki, na całe pokolenia nawet. A że nie są one mrzonką, wylęgłą w mózgach polityków kawiarnianych, dowodzą tego fakty rozliczne, jaskrawe nieraz bardzo, niekiedy znów bezcelowe na pozór i nieskoordynowane, pracujące jednak wszystkie dla celów Wielkich Niemiec.

Nie chcąc zagwarantować granic wschodnich, Niemcy dobrze wiedzą co czynia. Pomorze i Górny Sląsk — oto w pojęciu niemieckiem, najsłabsze miejsca, przez które wyjdzie ścieśniona dziś potęga niemiecka w świat szeroki.

Ze Niemcy gwarantują Francji jej granicę północno-wschodnią, nie dowodzi to niczego. Wszelkie traktaty są dla Niemiec jedynie „świstkami papieru“, które w myśl tradycji bismarkowskiej w każdej chwili podrzeć można. Gwarancja granic francuskich—to jedynie sprytna gra dyplomatyczna, mająca na celu uśpienie czujności Francji.

Obserwując pilnie coraz to nowe zdobycze niemieckie na arenie polityki międzynarodowej, oraz szybkie postępy pracy niemieckiej wewnątrz kraju—przychodzi się do wniosku, że Niemcy dawno już przebyły wstępny etap na drodze do swego odrodzenia, że cały impuls życia powojennych Niemiec zwrócony jest w jednym tylko kierunku — odbudowy potęgi niemieckiej w przedwojennych granicach.

*L. Łydko.*

# Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

# Dwa zjazdy.

Opozycyjne bębny klubów sejmowych tak zagłuszają wszelkie inne głosy w społeczeństwie, że często budzi się wątpliwość: co kraj naprawdę myśli i czuje, jak ocenia podjętą przez rząd marszałka Piłsudskiego pracę

Doskonałą odpowiewiedzią na te wątpliwości były dwa jednocześnie obradujące w Warszawie zjazdy: dzielnicowy zjazd „Piasta“ i ogólnopaństwowy zjazd przedstawicieli gmin wiejskich.

Oba zgromadzenia reprezentowały element włościański, drobnorolniczy, najliczniejszy w państwie i przez to samo niezmiernie ważny.

Podczas kiedy na zjeździe witosowców w imieniu włościaństwa przemawiali i decydowali adwokaci czy wykolejeni półinteligenci, zawodowo oddani partyjnej polityce — wśród przedstawicieli gmin przeważał typ drobnego gospodarza bezpośrednio związanego z warsztatem rolnym i ze społeczną pracą samorządową.

Różne zupełnie były oblicza obu zjazdów, odmienny przebieg obrad, różne uchwały.

Z pianą na ustach rzucił się Witos, a za nim jego podkomendni na rząd marszałka Piłsudskiego, zapowiadając dalszą bezwzględną opozycję i... sojusz wyborczy z prawicą sejmową.

Zgoła odmienny nastrój panował wśród gminiaków całej Rzplitej. O polityce nie było mowy wcale. Minister Składkowski spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem, delegacja zjazdu udała się z uroczystym adresem do prezydenta Rzplitej i prezesa rady ministrów. Język Witosa nie znalazłby w tej sali żadnego zrozumienia.

Po rzeczowych obradach przyjęli gminiacy szereg rezolucyj, może niezawsze wykonalnych, ale obcych partyjnej zawziętości i przeniknętych gorącą troską patrjotyczną.

Zestawienie tych dwu jednoczesnych zgromadzeń budzi różne refleksje, a przedewszystkiem doprowadza do jednego wniosku.

O ile trudno dzisiejszemu rządowi porozumieć się z politykami, przeżartymi gangreną partyjną, o tyle łatwo mu to przychodzi z prawdziwemi przedstawicielami pracującego i produkującego społeczeństwa.

Ponad głowami prawicy sejmowej wszedł rząd w bliskie stosunki i ścisłą współpracę z kołami gospodarczemi. Obecnie ponad głową Witosa jedna sobie szerokie masy włościaństwa.

Powodzenie tej akcji nie może ulegać wątpliwości. Krzyki i hałasy bankrutującego partyjnictwa nie powinny już nikogo wprowadzać w błąd. W rzetelnej twórczej pracy rząd obecny może rachować na poparcie i współdziałanie ze strony olbrzymiej większości obywateli.

# O utrwalenie potęgi Polski na morzu

## Znamienna uchwała rady m. Bydgoszczy.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Bydgoszczy uchwalono następujący wniosek:

Rada miejska miasta Bydgoszczy uznając doniosłość powiększenia polskiej floty handlowej, a zważywszy, że silna flota handlowa 1) przyczyni się do podniesienia dobrobytu kraju, 2) że pozwoli na pełne wykorzystanie dostępu do morza, 3) że rozwinie nasz handel zamorski i pozwoli na wywóz produktów polskich na polskich statkach handlowych, 4) że przyczyni się do polepszenia bilansu płatniczego Polski, 5) że utrwali i umocni myśl państwową wśród ludności pomorskiej, strzegącej dostępu do polskiego morza, a Polskę postawi w rzędzie wielkich państw handlowych

uchwala: zwrócić się z prośbą do pana wojewody poznańskiego, aby zainicjował ak-

Yveling Rambaud i E. Piron.

# Dramat w Bicetre

Powieść.

99

— Ale, ale—zapytała — w których krajach obcych przebywał pan najdłużej?

— Najdłużej podróżowałem w Algerji południowej, na Saharze pomiędzy plemionami Tuaregów, Tukulersów i w Ameryce wśród ludów, osiadłych nad brzegami Amazonki i nad jej dopływami.

— To mi wystarcza. Mając te wiadomości, mogę pana zaprowadzić do domu rodziców panny. Powinno nam się udać. Ale niczego nie należy zaniedbywać dla dojścia do celu, dam nawet panu kilka tysięcy franków, byś mógł się lepiej zaprezentować.

— Dziękuję pani. Sam nie wiem jak się jej wywdzięczę.

— Bądź pan spokojnym. Ułatwię to panu.

Wprowadzenie Oktawjusza do domu p. Hauteclair odbyło się o wiele łatwiej, niż p. Limozan spodziewała się.

W owym czasie podróżnicy cieszyli się wielką popularnością. Powszechna uwaga zwrócona była na badaczów krajów nieznanych, zwłaszcza Ameryki południowej i Afryki środkowej.

Nazwiska Livingstona, Stanleya, Emina Baszy, Triviera i innych, były na ustach wszystkich.

Brazza bez jednego wystrzału zdobył dla Francji przestrzenie ogromne.

Anglja, Niemcy, Belgja, Portugalja posiadały swych emisarjuszów, przebiegających Afrykę we wszelkich kierunkach i zagarniających całe prowincje dla swych rządów.

Przedstawicieli państw europejskich, chciwych rozszerzenia posiadłości kolonjalnych, jako też i zwykłych podróżników w celach naukowych, nazywano pionierami cywilizacji. Zachwycano się opowiadaniami ich przygód, a mieszkańcy Paryża wyprawiali im owacje, jak bohaterom zwycięzkim.

Była to gorączka, kult nowy, mający swych męczenników.

Pułkownik Flatters wraz z swymi towarzyszami zamordorwany przez Tuaregów, dr. Crevaux i członkowie jego misji wycięci przez Galibisów i długi szereg ofiar innych uświęcali kult ten krwią męczeńską.

Gdy p. Limozan opowiedziała krótką historję swego znajomego, młodego, szlachetnego i odważnego podróżnika, p. Hauteclair zawołał:

— Dlaczego pani nie przywiozła go do nas?

Nie dała powtórzyć sobie tego dwa razy.

W dziesięć dni po tej rozmowie baron Oktawjusza de Roncieres wstępował w progi willi p. Hauteclair, poprzedzony bardzo pochlebnym rozgłosem, jako jeden z najodważniejszych i oddających się badaniom naukowym podróżników. Przemysłowiec i obie córki jego przyjęły go jak najuprzejmiej.

Miał postawę dobrą, więc sprawił wrażenie.

Wdowa Limozan tryumfowała. Protegowany jej był wymownym i taktownym, podobał się wszystkim.

Naturalnie, zapytywano go o podróże. Odpowiadał trafnie, jak człowiek dobrze znający to, co opowiadał.

Gdy słuchacze usposobieni są życzliwie, dość wymienić kilka nazw geograficznych i powtórzyć kilka anegdotek, wyjętych z opisów mniej znanych, by zyskać sławę wielkiego podróżnika.

— Co pani myśli o tej pierwszej wizycie? — zapytał baron panią Limozan, idąc do tramwaju, łączącego Villejuif z Paryżem.

— Sprawiłeś pan wrażenie doskonałe. P. Hauteclair był dla pana uprzejmym, jak dla nikogo. Zyskałeś go pan sobie.

— Pozostaje teraz panna. Było ich dwie, i sam nie wiem, która z nich piękniejsza, którą bym wybrał. Zresztą nie wiem do której mam się zalecać.

— Brunetka jest zamężną, wyszła niedawno za hr. de Villegente. Widzisz więc pan, że i koligacja świetna. Młodsza tylko, blondynka, jest do wzięcia. Jej to powinieneś się pan zalecać, ale bardzo ostrożnie, nie zdradzając się z zamiaram Jak się panu podoba?

— Wspaniała, idealna. Nie będzie to zasługą z mej strony, gdy się w niej zakocham.

—Rzeczywiście, jest piękną

Po tej pierwszej wizycie nastąpiły dalsze w niewielkich odstępach czasu.

Baron de Roncieres, interesujący się mocno przedsiębiorstwami p. Hauteclair, zręcznem postępowaniem powoli zdobył całkowite jego zaufanie. Zwiedzał fabrykę, zachwycał się jej urządzeniem, chwalił porządek i wyroby.

Od czasu do czasu wtrącił słów kilka o swej rodzinie i sławie przodków swoich. Był ostatnim i jedynym przedstawicielem rodu, zajmującego niegdyś zaszczytne miejsce w historji Tuluzy.

(c. d. n.)

cję zakupienia przez ludność województwa poznańskiego jednego statku handlowego, który oddany zostanie państwu na własność.

Rada miejska miasta Bydgoszczy zaznacza, że fundusz na zakup statku winien dostarczyć samorząd krajowy, wszystkie gminy miejskie i wiejskie, oraz organizacje gospodarcze i społeczne, oświadczając z swej strony gotowość wydatnego poparcia tej akcji.

Jednocześnie zwraca się rada miejska miasta Bydgoszczy z gorącym apelem do ludności pozostałych województw, aby każde województwo podarowało państwu jeden statek handlowy.

Inicjatywie Bydgoszczy należy przyklasnąć, nie wątpimy też, że rozwinie się ona w wielką akcję, która obejmie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

## 18-letni wyrostek zamordował ojca.

Policja śledcza powiadomiona została, że na powracających z Radomia mieszkańców wsi Ciepła w gm. Szydłowiec Walentego Czubaka i syna jego Juljana — na szosie prowadzącej do Orońska napadli zamaskowani bandyci, którzy uderzywszy Walentego Czubaka tępem narzędziem, spowodowali śmierć.

Funkcjonarjusze policji udawszy się dla pośpiechu autem na miejsce wypadku, zarządzili obławę, która nie dała pożądanych rezultatów. W toku jednak dochodzenia ustalono, że napad był symulowany przez syna Juljana, który sam dopuścił się ohydnej zbrodni ojcobójstwa.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań 18 letni Juljan Czubak przyznał się do zbrodni i oświadczył, że popełnił ją przez zemstę, ponieważ ojciec bił go i maltretował.

Jak opowiada zabójca, skorzystał on ze zmroku i kiedy ojciec będąc cośkolwiek podchmielony, zasnął na wozie, wyrodny chłopak ujrzawszy, że dookoła niema nikogo, zdecydował położyć kres udręce. W tym celu wyciągnął z wozu kłonicę, podtrzymującą deski i z całym rozmachem ujmując ją oburącz, uderzył ojca prosto w głowę. Kiedy stary Czubak stracił przytomność, wówczas dowiózł go do posterunku policyjnego w Orońsku i tam zameldował o rzekomym napadzie. Tutaj też starzec życie zakończył.

Zabójcę aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu na powiat radomski.

## Morderstwo przez zemstę.

Piotr Wasiułkowski zamieszkały we wsi Krzcina w gm. Koprzywnica w pow. sandomierskim żyjąc w niezgodzie z sąsiadami swemi braćmi Janem, Stanisławem i Wincentym Szczepaniacami oraz ich kolegą Florjanem Florasem, zameldował w policji, że bracia Szczepaniacy posiadają bez pozwolenia broń palną. Po skonfiskowaniu oskarżonym broni Szczepaniacy przysięgli zemstę i wkrótce zamordowali go. Zabójców Wincentego i Stanisława Szczepaniaców oraz Florjana Fiolasa, którzy do zbrodni przyznali się, aresztowano.

## Z rady miejskiej w Będzinie.

Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie, pierwsze cztery punkty porządku obrad uchwalono jednogłośnie t. j. w 3-iem czytaniu projekt statutu miejskiego zakładu elektrycznego, zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w sumie 500 tysięcy złotych w złocie i zmianę art. II litery „b" punktu regulaminu rady m. o wolnych wnioskach i interpelacjach.

Sprawa zaopatrzenia biednych w ziemniaki wywołała dłuższą częściowo burzliwą dyskusję, która się rozpoczęła od oświadczenia prezydenta Michla że pieniędzy na zakupienie ziemniaków zarząd miasta niema i prosi rade o wskazanie, skąd je wziąć.

Na takie oświadczenie prezydenta dr. Weinziehr wyjaśnił, że z przykrością jednak musi zeznać, że swego czasu klub żydowski z klubem p.p. s. zawarli „cichą" umowę aby p.p.s. nie głosowała za podwyżką podatku od właścicieli nieruchomości wzamian za co oni głosować będą za wnioskiem udzielenia subsydjum na budowę domu ludowego w Dąbrowie.

Takie załatwianie spraw oświadcza dr. Weinziehr — jest dla niego niezrozumiałe, jak również przez nieściągnięcie podatku od właścicieli nieruchomości spowodowało to że dziś niema pieniędzy na zakup kartofli.

Powyższe zarzuty klub p. p.s. z całą stanowczością odpierał, twierdząc, że są one nieprawdziwe.

Ostatecznie sprawę zarzutów d-ra Weinziehra skierowano do rozpatrzenia na konwent senjorów, a sprawę kupna kartofli odesłano do komisji budżetowo-skarbowej

Po burzliwej dyskusji kartoflanej ogólną wesołość wywołał wniosek złożony do prezydjum przez r. Otto, opiewający m ędzy innemi, że prezydent Michael despotycznie rządzi bez uprzedniego porozumienia się z zarządem miasta.

Wobec wadliwej redakcji wniosek został wycofany.

Ostatni punkt obrad—sprawozdanie z kolonji letnich został odłożony do przyszłego posiedzenia.

## Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?



## 9-lecie odzyskania niepodległości Polski w Zagłębiu.

Dzień wczorajszy, jako dzień przeznaczony na uczczenie 9-lecia odzyskania niepodległości naszego państwa, obchodzony był w całem Zagłębiu nader uroczyście.

**W Sosnowcu** o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. szambelana Plenkiewicza. Po nabożeństwie ks. biskup częstochowski Kubina wygłosił podniosłe przemówienie. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele miejscowych władz, urzędów, organizacje wojskowe, policja, oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

We wszystkich szkołach odbyły się pogadanki na temat znaczenia rocznicy.

T. U. R. zorganizowało w różnych punktach miasta szereg odczytów, a wieczorem w sali związku kolejarzy odbyła się akademja, na której przemawiali p. Radek i dr. Rzadkiewicz.

**W Będzinie** o godz. 9 i pół rano ks. prob. Ziemniak odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego podniosłe pienia religijne wykonali pp.: Przewłocki i Ryng. Na nabożeństwie obecny był starosta Ołpiński, przedstawiciele państwowych i samorządowych instytucyj, związków, stowarzyszeń i cechów, władze wojskowe, przedst. policji, związek strzelecki, legjoniści, straż i liczne zebrania publiczność.

Następnie odbyła się defilada 23 p. art. polowej, strzelców i miejscowej straży.

Po południu odbył się okolicznościowy odczyt prof. Brodnickiego, urządzony staraniem związku strzeleckiego

Jednocześnie w miejscowej synagodze rabin Lewi, odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór kantora odśpiewał modlitwy.

W nabożeństwie wzięli udział radni miasta na czele z posłem dr. Weinzhierem, przedstawiciele gminy, klub żydowskiego stow. rzemieślniczego, dziatwa szkolna i miejscowa ludność.

**W Dąbrowie** o g. 10 rano w miejscowym kościele parafjalnym odbędziesię nabożeństwo którem wzięły udział miejscowe władze samorządowe, skarbowe, szkoły, stowarzyszenia, związki, cechy, zw. strzelecki, legjoniści, straże miejscowe i okoliczne.

Po południu związek strzelecki urządził wyścigi piesze z nagrodami, wieczorem odbyła się akademja i staraniem T. U. R. wieczornica, na której bawiono się wesoło.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| Listopad 12 Sobota | Dziś: Marcina<br>Jutro: Stanisława<br>Wschód słońca 6.48<br>Zachód 3.51 |

## RADJO.

Sobota — 12 listopada.

### WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram.
15.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej akademji ku czci św. Stanisława Kostki.
17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
17.20 Odczyt pt. „Twórczość Żeromskiego" III.
17.45 Program dla najmłodszych.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 „Radjokronika".
20.00 Odczyt pt. „Choroby weneryczne, a zwyrodnienie rasy".
20.30 Muzyka lekka.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej

### KRAKÓW

12.00 Hejnał. Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo - meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych.
17.20 Odczyt pt. „Opieka społeczna nad niemowlęciem"
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień".
20.00 Transmisja „hejnału" z wieży Marjackiej, komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

### POZNAŃ

12.45 Koncert z płyt gramofonowch.
13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej.
16.55 Gawęda harcerska pt. „Metody wychowania harcerskiego".
17.20 Odczyt pt. „O twórczości Żeromskiego".
17.45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nadprogram.
19.10 Odczyt pt. „Akademickie życie samopomocowe".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 20- ta lekcja języka francuskiego.
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Wieczór muzyki lekkiej.
22.00 Sygnał czasu. Przemówienie. na temat „Ideały młodzieży polskiej"
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton"

## Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Zapowiedziana na sobotę popołudniu operetka dla dzieci „Kłopoty Marysieńki", ze względów technicznych została odłożona na niedzielę rano o g. 11-ej.

W sobotę premjera pogodnej pełnej beztroskiego humoru amerykańskiej farsy „Nasza żonusia" z p. Zdenką Topolską w roli tytułowej. Farsa Avery Hopwooda cieszyła się powodzeniem na wszystkich scenach Europy i Ameryki. Nowa wystawa i efektowne kostjumy dopełnią artystycznej całości. Początek o g. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę—poranek o g. 11-ej „Kłopoty Marysieńki". Ceny zniżone od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny bez procentu.

„Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej ukaże się w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę wieczorem „Nasza żonusia" poraz drugi.

### W Dąbrowie.

W środę, 16. XI. w „Komecie" dwa przedstawienia. popołudniu o godz. 5-ej „Kłopoty Marysieńki" operetka dla dzieci Wieczorem o godz. 8.15 „Nasza żonusia" komedja w 3 aktach.



## Z Sosnowca.

(s) **Dziś konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle górniczym** Zapowiedziana na wczorajszy dzień konferencja komitetu okręgowego górników została odroczona z powodu zwołania przez przemysłowców na dziś o godz. 10 rano wspólnej konferencji z przedstawicielami związku górników.

(s) **Odezwy.** Na ulicy Czeladzkiej policja znalazła rozrzucone odezwy komunistycznej treści antypaństwowej.

(s) **Usiłowanie włamania się do kasy.** Wczorajszej nocy, jacyś nieznani sprawcy dostali się do biura ekspedycji pospiesznej na stacji Sosnowiec i usiłowali okraść kasę. Złodzieje zostali spłoszeni i uciekli, nic nie zabrawszy.

(s) **Drobny pożar.** Wczoraj o godz. l w nocy w hucie Milowice wybuchł pożar. Od piecyka zapaliła się buda murarska. Ogień ugasiła straż huty Milowice. Straty nieznaczne.

(s) **Zaginęli.** Józef Maślanka l. 17 (Mała 2) i Stanisław Knapik l. 17 (Florjańska 28) w dniu 5 b. m. wyszli z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócili.

## Z Będzina.

(b) **Wynik biegu policyjnego.** Rozstawny bieg policyjny, który odbył się w dniu

9 b. m. poprzez teren powiatu będzińskiego trwał 2 godziny i 9 minut na przestrzeni 27 kilometrów.

Zawodnicy przeciętnie przebywali 1 kilometr w 4 m. i 53 sek., a 3 kilometry — w ciągu 14 m. i 49 sek.

Trasa była b. uciążliwa, ogólny więc wynik biegu był b. dobry.

Z pośród zawodników najlepszy czas, bo 12 m. 30 sek. osiągnęli: p. o. post. Jan Doniec z rezerwy na Piaskach, następnie p. o. post. Gustaw Kibicki również z rezerwy — 12 m. 45 sek., oraz p. o. post. Ludwik Trzaska z rezerwy — 13 m. 30 sek.

Poza wymienionymi uczestnikami biegu wzięli w nim udział: post. Cała (uzyskany czas 14 min.), p. o. post. Gołdyn (14 min.), p. o. post. Kosmal (14 m. 15 sek.) i st. post. Mikita (14 min.),

(b) **Kooperatywa mieszkaniowa.** Jutro w sali kina „Nowości" staraniem stow. lokatorów, urządzony zostanie wiec, na którym p. Rożek omówi sprawę utworzenia kooperatywy mieszkaniowej.

(b) **Pożar.** Wczoraj o godz. 10-ej rano padła pastwą płomieni stodoła i część inwentarza martwego Franciszka Wacławika, zamieszkałego przy ulicy Małobądzkiej Nr. 30 Znajdujące się w stodole świeżo zwiezione zboże spłonęło doszczętnie.

Straże z Będzina i Koszelewa zdołały pożar zlokalizować. Żona Wacławika, na widok płonącego ciężko zapracowanego dobytku wpadła w silny rozstrój nerwowy, usiłując wraz z dzieckiem rzucić się w płomienie. Zawdzięczając sąsiadom rozpaczliwy zamiar Wacławikowej został udaremniony.

(b) **Złodzieje kolejowi.** Onegdaj policja śledcza przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży z magazynu kolejowego firmy „Merkury" znanych zawodowych złodziei B. Kmiecińskiego, Fr. Ajzenbauma, W. Zyska, St Czechowskiego i K. Kamińskiego. Złoczyńcy zdołali kilka worków zboża wydostać z magazynu lecz na ich nieszczęście zostali przez policję wyśledzeni i odstawieni do aresztu.

### Z Dąbrowy.

(d) **Poznaj samego siebie!** Staraniem t-wa bibljoteki im. H. Kołłątaja w sobotę dnia 12 listopada r. b. w sali resursy w Dąbrowie G. o godzinie 8 wieczorem redaktor Henryk Gralski z Krakowa, znakomity grafolog, dyrektor instytutu psychologji stosowanej, wygłosi odczyt „Zagadnienia snu". Po odczycie p. G. udzielać będzie krótkich ocen grafologicznych z strady w-g próbek pisma, „które należy składać w przygotowanych w tym celu kopertach, oznaczonych pseudonimami, W niedzielę zaś dn. 13 listopada w lokalu bibljoteki ul. Sobieskiego 19, od godz. 10 rano p. H. Gralski udzielać będzie szczegółowych porad psychologiczno-graficznych za osobnemi biletami, które nabywać będzie można w dniu odczytu.

### Z Zawiercia.

(z) **Odmowa.** Ministerjum spraw wewn. nie uwzględniło podania włościan wsi Wojsławice gminy Koziegłówki o wyłączenie ich z tej gminy i przyłączenie do gminy i Rudniki-Wielkie z braku słusznych podstaw

(z) **Pod złym adresem.** Ponieważ nie ministerjum pracy i opieki społecznej udziela kredytu na odbudowę spalonych budynków, lecz bank gospodarstwa krajowego, przeto pogorzelcy wsi Parkoszowice nie otrzymali pożyczki na odbudowę. Pouczono ich, aby się zwrócili do pomienionego banku.

(z) **Zjazd sekratarzy gminnych.** W dniu 17 listopada r. b. odbędzie się zjazd sekretarzy gminnych, jako komisarzy do spisu ogólno państwowego spisu zwierząt gospodarskich, zwołany przez starostę w celu zaznajomienia się z instrukcją i podziału formularzy spisowych.

(z) **Śmietnik się spalił.** W dniu wczorajszym o godz. 0.35 zapalił się śmietnik w ambulatorjum kasy chorych w Zawierciu przy ul. Nowofabrycznej.

## Odpowiedzi od redakcji.

**Chochlikowi w/m.** Niepotrzebnie pani podpisała się pseudonimem, gdyż z liter początkowych dowiedzieliśmy się, kto nas zaszczycił swą współpracą. Wierszyk zgrabny. Prosimy o dalsze.

## Humor.

### Ostatnie życzenie.

W Ameryce pewien zbrodniarz został skazany na śmierć.

Gdy siedzi już na elektrycznym fotelu i w chwili, kiedy kat ma zamiar puścić prąd, pyta go obrońca czy ma jeszcze jakieś życzenie.

— Owszem — odpowiada zasądzony: — jak kat puści prąd, to niech prokurator poda mi rękę.

### Dowcipny robotnik.

Przedsiębiorca: — Czy pan umie porządnie pracować?
Robotnik: — za czworo!
Przeds.: — No, no!
Robotn.: — Mam żonę i dwoje dzieci!

### U fotografa.

— Proszę zrobić przyjemny wyraz twarzy.
— Kiedy nie wypada.
— Dlaczego?
— Bo ta fotografja jest przeznaczona do albumu dla ustępującego szefa.

## 16-ta loterja państwowa.

**1-sza klasa. — Główniejsze wygrane. — I-sze ciągnienie.**

Zł. 5.000 nr. 28480
Zł. 2.000 n-ry: 84979 117032
Zł. 1000 n-ry: 32284 115001
Zł. 500 n-ry: 92919 98433 110964
Zł. 300 n-ry: 1262 29027 46383 51683
Zł. 200 n-ry: 28177 50883 52287 53227 86415 108792.

**Drugie ciągnienie.**

Zł. 60 000 37795
Zł. 30.000 91421
Zł. 15.000 67984
Zł. 1000 72862
Zł. 500 90565
Zł. 300 40879 84385 96470.

## Kasiarze sosnowieccy ograbili kasę w Chrzanowie na sumę 47 tysięcy złotych.

Przed kilku dniami donosiliśmy o ograbieniu kasy w fabryce lokomotyw w Chrzanowie. Włamywacze widocznie dobrze byli poinformowani o stanie kasy, wybrali bowiem dzień, w którym znajdowała się większa suma pieniędzy przeznaczona na wypłatę dla robotników.

Złodzieje rozpruli kasę tak zwanym rakiem i zrabowali całą zawartość, w sumie 47 tysięcy złotych. Pieniądze te były podjęte z banku polskiego i powkładane już do kopert.

Policja chrzanowska przeprowadzając dochodzenie, doszła do wniosku, że sprawcy zdjęć fotograficznych rozprutej kasy, a wywiadowcy zwrócili się do urzędu śledczego w Sosnowcu z prośbą o zbadanie, czy przypadkowo nie jest to „robota" tutejszych kasiarzy. Przy bliższem zbadaniu okazało się, że faktycznie „robota" ta dziwnie jest podobną do ostatnich „prac", wykonanych przez sosnowieckich kasiarzy na terenie Zagłębia. Natychmiast więc przeprowadzono rewizje u tutejszych kasiarzy: w mieszkaniu Jana Kolasa na Konstantynowie znaleziono kilkadziesiąt złotych w banknotach pięciozłotowych, pochodzących z tej samej serji, z jakiej bank polski wypłacił kasjerowi fabryki lokomotyw w Chrzanowie, a które znajdowały się w kopertach przygotowanych na wypłatę.

Mając tak niezbite dowody policja aresztowała Kolasa, oraz jego towarzyszów: Józefa Kostrzewę i Władysława Szuberta.

Wszyscy aresztowani do winy się nie przyznają, jednak płaczą się w odpowiedziach i nie potrafią udowodnić swego alibi.

Włamywaczy pod silną eskortą przewieziono do Chrzanowa i osadzono tam w więzieniu.



## Ślub córki rabina z rabinem.

### Wesele trwało 2 tygodnie.

Słynny na całą okolicę rabin z Mszczonowa pod Żyrardowem, cieszący się wielkiem zaufaniem swoich współwyznawców i uważany za tęgą głowę w sprawach talmudycznych wydawał w tych dniach zamąż córkę za rabina z Radzymina. Wesele trwało dwa tygodnie, na które ze wszystkich stron zjechało się mnóstwo gości Panna młoda dostała w posagu 10 tysięcy dolarów.



## Drobne ogłoszenia.

### Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, ul. Średnia 8 Szczypiński.

### Kupno i sprzedaż.

GRZYBY suszone najładniejsze i najlepsze grzyby korniszony, marynowane w słoikach żórawiny, świeże drożdże winne, ocet prawdziwy winny i zbożowy tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka.

### Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka do wędliniarni, ul. Warszawska 14 Józef Koss.

Polsko-niemiecka stenotepistka oraz buchalterka z kilkuletnią praktyką, obeznana z wszelką pracą biurową poszukuje posady. Łaskawe oferty skierować G. Krawiec, Sosnowiec Głowackiego 4.

### Lokale.

Poszukuję pokoju przy rodzinie. Cena od umowy. Oferty do ad. „Expresu Zagłębia" pod „Pokój"

### Różne.

Kołodziejczyk Franciszek zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 73 p. p. wyciąg z ksiąg ludności miasta Czeladzi i patent wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu.

Klimaszewska Wiktorja zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Polana pow. Ośmiana ziemia Wileńska.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.